



## I. WIERNOŚĆ

### Wierność przyczynia się do doskonałości każdej cnoty

Wiadomo, że na początku stworzenia, w czasie próby aniołów, powstał wśród nich rozłam z powodu pytania o wierność Bogu. Razem ze św. Michałem – „Któż jak Bóg” – wierni aniołowie zdecydowali się dotrzymać wierności Bogu, a upadli aniołowie oddzielili się od Boga, łamiąc wierność względem Niego. Z tego powodu wierność jest pierwszą cechą świętych aniołów. Wierność powinna być też pierwszą cechą charakteru członków Dzieła świętych Aniołów. W tym liście chcemy zastanowić się właśnie nad wiernością, która należy do podstawowych cnót.

Za fundament życia duchowego uważa się często pokorę. Jeśli jednak dokładniej rozważymy sprawę, dojdziemy do wniosku, że zadaniem pokory jest przygotowanie fundamentu i usuwanie gruzu miłości własnej, aby życie duchowe mogło być budowane na wierze jak na kamieniu węgielnym. Natomiast dziełem wierności jest, aby życie duchowe mocno zakotwiczyć w wierze. Dlatego łacińskie słowo „fidelitas”(wierność) jest spokrewnione z łacińskim słowem „fides”(wiara). Bez wierności nie ma doskonałości ani świętości.

Konkretną drogą do świętości jest droga wierności woli Bożej tak, jak objawia się ona nam w Jego Słowie, w przykazaniach i natchnieniach Ducha Świętego. Tak jak u Maryi i wszystkich świętych również u nas doskonała miłość polega na ufnym oddaniu się w ręce Boga za przykładem Jezusa (papież Jan Paweł II, Audycja Generalna 22.07. 1998).

### Jak wyraża się wierność?

Zanim przejdziemy do dokładniejszego przeanalizowania wierności, chcemy najpierw dokonać krótkiego spisu jej zadań, cech i zależności. Błogosławieni, których postępowanie i relacje mają cechy niżej opisanych przejawów wierności. Niech Bóg da, abyśmy sprościli temu wzniosłemu ideałowi!

Najpierw mamy być wierni Bogu, Któremu winniśmy absolutną wierność jako naszemu Stwórcy, Zbawicielowi i temu, który nas uświęca. Następnie mamy być wierni Kościołowi, zarówno jego Urzędowi Nauczycielskiemu (jeśli chodzi o naukę Kościoła, mamy być mocni i stali, ponieważ Ewangelia jest tylko jedna i niezmienna), jak również jego kierowniczemu urzędowi (jako posłuszni, lojalni, pewni i niezachwiani słudzy).

Powinniśmy być stali w wyznawaniu naszej wiary, wytrwali w ćwiczeniu się w cnotach i cierpliwi w czasie prób. Powinniśmy być lojalni względem naszej rodziny i przyjaciół („prawdziwego przyjaciela poznaje się w biedzie”). Powinniśmy być patriotyczni w stosunku do naszej Ojczyzny; powinniśmy być sumienni w wypełnianiu naszych obowiązków, jak też wierni naszemu słowu, naszym obietnicom i naszym zobowiązaniom.

Trzydzieści lat po ukazaniu się dekretu Presbyterorum Ordinis (Sobór Watykański II: Dekret o posłudze i życiu kapłanów) możemy poznać dalekowzroczną mądrość w wypowiedzi, że „klucz do prawdziwego bycia kapłanem zawarty jest w wierności i zachwycie otrzymanym od Pana darem” (Emilio Carlos Berlie Belaunzaran, Arcybiskup Yucatan, Meksyk).

W szczególności powinniśmy być wierni naszemu stanowi życia i wynikającym z niego obowiązkom: kapłani swej kapłańskiej służbie, swoim biskupom, swojej obietnicy celibatu; osoby poświęcone Bogu swoim publicznym ślubom, przez które zobowiązują się dążyć do doskonałego naśladowania Chrystusa zgodnie z radami ewangelicznymi - czystości, ubóstwa i posłuszeństwa; małżonkowie sobie wzajemnie, ponieważ ich związek jest sakramentalnym znakiem wiernej miłości Chrystusa do swej Oblubienicy, Kościoła.

W tę kategorię wierności Bogu i Kościołowi musimy włączyć też naszą wierność Matce Bożej, aniołom i świętym, którą wyznajemy w Credo w „świętych obcowaniu”. A ponieważ my wszyscy tworzymy jedno Ciało w Chrystusie, jako Jego członki, jesteśmy w sposób szczególny zobowiązani do wierności wierzącym w Chrystusa, tzn. członkom Kościoła. Przez nasze ofiarowanie świętym aniołom jesteśmy jeszcze z tego tytułu zobowiązani do wierności świętym aniołom i Dziełu świętych Aniołów.

Papież Jan Paweł II powiedział: „Pozwólcie się prowadzić przez świętych Aniołów Stróżów!”

Watykan, 2 października 2002 roku, papież Jan Paweł II wezwał wiernych, a szczególnie młodzież, aby na nowo odkryli pomoc Anioła Stróża w swoim życiu. Na zakończenie audiencji, na której zebrało się ponad 15.000 wiernych na placu św. Piotra, Ojciec Święty przypomniał im o tym, że Kościół obchodzi 2 października święto Aniołów Stróżów. To święto pobudza nas do tego, „abyśmy wspominali tych niebieskich stróżów, których opatrzność Boża postawiła u boku każdego człowieka”, powiedział Ojciec Święty.

Potem zwrócił się szczególnie do młodzieży: „Pozwólcie się prowadzić przez Aniołów Stróżów, aby wasze życie było wiernym wypełnieniem Boskich przykazań!” (Zenit News Service, agencja katolick)

## Istota wierności

Bez żadnych wątpliwości powinniśmy cenić wierność naszych przyjaciół. Ona jest czymś podstawowym w moralnym życiu. Bez niej nie mogłoby istnieć ani społeczeństwo, ani rodzina. Jest słuszne, że na pierwszym i najwyższym miejscu stawia się miłość, lecz miłość nie byłaby prawdziwa, gdyby nie była jednocześnie wierna. „Konkretnie powiedziawszy, miłość oznacza wierność” (Kleruskongregation, *L'Osservatore Romano*, 21.7.99)<sup>1</sup>. Miłość zawiera w sobie zarówno satysfakcję z tego, że ktoś inny chce być dobry, a także wielkoduszną życzliwość, dzięki której wspomagamy jego dobro. Wierność pieczętuje tę dobrą intencję przez trwałe zobowiązanie się do tego. Jeżeli prawdziwie kogoś kochamy, chcemy go kochać na zawsze i być mu pomocni!

W ten sposób wierność jest cnotą, dzięki której pozostajemy wierni naszym zobowiązaniom „na dobre i złe”, jak mówi o tym chociażby przysięga małżeńska.

## Bohaterska wierność „młodej” miłości

Antonio i Maria byli młodzi i zakochali się w sobie. Antonio oświadczył się Marii, a ona przyjęła jego oświadczenia. Otrzymałszy błogosławieństwo rodziców, biednych chłopów, planowali wspólnie swoją przyszłość.

---

<sup>1</sup> Jeśli nie podano inaczej, cytaty zamieszczone w tekście są przetłumaczone z książek wydanych w języku niemieckim przez s. Marię Jadwigę Jastrzębską SrOA

Powstał jednak mały problem: ich wieś, leżąca głęboko w środkowej części Brazylii, była tak daleko położona, że ich misyjny proboszcz bardzo rzadko tam bywał. Pogodzili się z losem i czekali, aż przyjdzie do nich jakiś ksiądz, aby im pobłogosławić. Czekali i czekali... Prawdopodobnie „ich” proboszcz już dawno umarł. A czas mijał. Antonio i Maria, którzy mieszkali po dwóch stronach rzeki, przychodzili codziennie rano nad brzeg, pozdrawiali się na odległość i wspólnie odmawiali modlitwę przed pójściem do pracy w pole. Ta młoda para czekała tak aż dziesięć lat, kiedy do ich wsi przyszedł inny kapłan, który w końcu mógł pobłogosławić ich małżeństwo.

Ludzie światowi uznaliby ich cierpliwą wierność za wielką stratę czasu i za głupotę. Chociaż prawo kościelne w tym przypadku z pewnością zezwoliłoby im na zawarcie małżeństwa w obecności paru świadków, (o czym pewnie nie wiedzieli), to jednak przez swoje bohaterskie, wierne świadectwo świętości małżeństwa zasłużyli sobie na wieczne błogosławieństwo i jaśniejącą koronę.

## Wierność i sprawiedliwość

Wierność zaliczyć można do sprawiedliwości: jesteśmy zobowiązani wobec innych dotrzymać naszego słowa. Zalicza się ją również do prawdziwości: należy być uczciwym wobec własnego rozumu, aby poznawać prawdę i spełniać dane słowo.

Nasza obietnica wierności może być wewnętrzna lub formalna. W odniesieniu do stworzeń prawda oznacza uznać, że to, co jest, jest i przyznać, że to, czego nie ma, tego nie ma. Prawda jest tożsamością, albo zgodnością naszego rozumu z rzeczywistością. Oczywiście świat, który stworzył Bóg (precyzyjnie mówiąc sam jeden Bóg), jest miarą prawdy. Jesteśmy prawdziwi wtedy, gdy postrzegamy rzeczywistość, pojmujemy ją i akceptujemy taką, jaką ona jest.

Ponieważ rozum stworzony jest do poznawania prawdy, akceptuje on w naturalny sposób światło, jeśli ono zajaśnieje w naszych sercach. Podobnie też wola posiada wrodzoną zdolność do czynienia dobra i unikania zła. Tak więc, postrzegając naturalny porządek, jesteśmy skłonni do tego, aby opowiadać się za dobrem. Jest to naturalne prawo, które wpisane jest w nasze serca i o nim daje świadectwo nasze sumienie (por. Rz 2,14nn).

Uznając moralne konsekwencje, wynikające dla nas z naszej pozycji w świecie i społeczeństwie, które nas zobowiązują, aby zgodnie z nimi żyć, wkraczamy w obszar wierności. Poza niezmiennymi zobowiązaniami prawa naturalnego, którym mamy być wierni, otwiera się dla nas rozległe królestwo ludzkiej wolności, w którym musimy się zdecydować na taki lub inny sposób postępowania. Zauważmy, że człowiek działa często nie jako pojedyncza osoba, lecz jest włączony w konstrukcję społeczną, która też wymaga stabilności. Z tego wyrasta konieczność, a nawet obowiązek, do różnych zobowiązań: przez przyrzeczenie, kontrakt lub śluby: w małżeństwie, w pracy, w przyjaźni, itd., a królestwo niebieskie wymaga w życiu poświęconym Bogu przywiązania do rad ewangelicznych, do służby kapłańskiej, do szczególnych form nabożeństw takich, jak: ofiarowanie się Najświętszemu Sercu Jezusa, Maryi i świętym aniołom.

## Wierność i prawdziwość

W odniesieniu do prawdziwości wierność ma coś „Boskiego” w sobie. W prawdziwości rozpoznajemy prawdę o istniejących istotach. W dobrowolnie przyjętych więzach wierności mamy pozostać wierni naszemu słowu. Przez tę wierność dokonuje się, albo powstaje coś dobrego i nowego. W tym znaczeniu wierność jest „kreatywna”: przynajmniej możemy powiedzieć, że przez wierność dojdziemy do doskonałości. Ponadto przez naszą wierność

współpracujemy najskuteczniej ze świętymi aniołami. Celem ich służby jest pomaganie nam, abyśmy udoskonalili się na wzór Boga, stając się do Niego podobni w miłości i cnotach. Im wierniej przestrzegamy ich natchnień i upomnień, tym wierniejsi będziemy w czasie prób i szybciej będziemy przemieniani na podobieństwo Chrystusowi (por. 2 Kor 3,18).

Gdybyśmy zaprzeczyli naturalnemu prawu Bożemu i złamali nasze przyrzeczenie, stalibyśmy się niewierni naturze. Przyczyną odrzucenia upadłych duchów była niewierność Bogu. W pierwszej chwili stworzenia wszystkie stworzone duchy zwróciły się z miłością ku Bogu i zobowiązały się w świetle ich naturalnego rozumu, że będą Mu służyć (por. Summa Theol. I.63,5,c). Kiedy jednak zostały jeszcze bardziej oświecone przez światło wiary oraz poznały nadprzyrodzone królestwo Boże i swoje w nim miejsce, zbuntował się szatan i jego aniołowie przez niewierność. Św. Tomasz z Akwinu uczy, że diabeł zgrzeszył przez pełne nienawiści odwrócenie się od Boskiego zarządzenia (De malo, 16,3,1m, 10m, 15m).

Sprawiedliwy i wierny człowiek natomiast kocha Boże prawo: „Jakże miłuję Prawo Twoje!” (Ps 119,97); „Dzieła rąk Jego to wierność i sprawiedliwość. Wszystkie przykazania Jego są trwałe, ustalone na wieki, na zawsze, nadane ze słusnością i mocą” (Ps 111,7-8). Z pomocą łaski Bożej jesteśmy w stanie pozostać wiernymi. Jezus zapewnia nas: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Św. Paweł wyznaje: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13). Ponieważ „wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść” (1 Kor 10,13); „Wierny jest Pan, który umocni was i ustrzeże od złego” (2 Tes 3,3), ponieważ „Jego wierność to puklerz i tarcza” (Ps 91,4). Tak, On, który nas powołuje, jest wierny i uświęca nas całkowicie, abyśmy byli bez zmazy, kiedy Jezus przyjdzie (por. 1 Tes 5,23-24).

## Wierność Boża

„Bóg, „ten, który jest”, objawił się Izraelowi jako ten, który jest „bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6). Te dwa pojęcia wyrażają w sposób zwarty bogactwo imienia Bożego. We wszystkich swych dziełach Bóg pokazuje swoją życzliwość, dobroć, łaskę, miłość, ale także swoją wiarygodność, stałość, swoją wierność, prawdę: „Będę dziękował Twemu imieniu za łaskę Twoją i wierność” (Ps 138,2). Bóg jest prawdą, ponieważ „jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1,5); On jest „miłością”, jak uczy św. Jan Apostoł (1 J 4,8)” (KKK 214).

„Podstawą Twego słowa jest prawda, i wieczny jest każdy Twój sprawiedliwy wyrok” (Ps 119,160); „O Panie mój, Boże, Tyś Bogiem, Twoje słowa są prawdą” (2 Sm 7,28); dlatego zawsze spełniają się Boże obietnice. Bóg jest samą prawdą, Jego słowa nie mogą wprowadzać w błąd. Właśnie dlatego we wszystkim z pełnym zaufaniem można powierzyć się prawdzie i wierności Jego słowa (KKK 215).

Ponieważ Bóg nie ma żadnego naturalnego zobowiązania względem stworzenia, możemy mówić o Jego wierności tylko w odniesieniu do Jego niezmiennej dobroci, w odniesieniu do Jego planów i obietnic, które dał nam z powodu naszego zbawienia.

Wierność Boża, Jego odwieczna stałość i pewność, które daje nam Jego dobroć, są jedynym fundamentem, na którym ostatecznie może oprzeć się wierność stworzenia. Dlatego pokolenia pozbawione wiary cechuje chaos, niepewność i wojny. Pewien doświadczony duszpasterz zapytał kiedyś młodą parę, żyjącą w konkubinacie: „Jakże wy – zwykłe stworzenia – moglibyście faktycznie dotrzymać sobie wierności, skoro już na wstępie nie macie gotowości, aby dotrzymać wierności Bogu, zachowując Jego przykazania?”

## Ich niewiernością jest kłamstwo i nieczystość

Tak jak kłamstwo jest hańbą dla mężczyzny, tak też nieczystość jest hańbą dla kobiety, ponieważ mężczyzna i kobieta stają się przez to niewierni swojemu pierwotnemu powołaniu: mężczyzna kłamiąc odmawia przyjęcia prawdy, a kobieta dopuszczając się nieczystości, odmawia przyjęcia życia.

Te obydwie niegodziwości łączą się w duchach nieczystych, które z powodu odrzucenia tajemnicy wiary tak właśnie zostały nazwane: w czasie swej próby nieczyste duchy odmówiły przyjęcia Słowa życia. Dlatego diabeł jest od początku ojcem kłamstwa i mordercą (por. J 8,44), ponieważ to, co odrzucił, było Boskim planem, według którego Słowo Boże miało stać się człowiekiem. W tej samej chwili zdecydował się też zabić Słowo Boże, jeżeli przyszłoby w ciele!

Wierność, jako przymiot Boga, wyraża więc mocną, nie dającą się zburzyć stałość, w której trwa Jahwe, ten, który jest: pełen łaski i miłosierny Bóg. Nawet wśród świata niewierności (Pwt 32,4; Oz 4,1; Syr 11,30) pozostaje On „wiernym Bogiem” (Ps 31,6); jeśli przymierze zostaje złamane przez człowieka, nie zostaje złamana Jego wierność (Oz 11)” (Lexikon für Theologie und Kirche, X, 333nn).

Pismo Święte wciąż wysławia wierność Bożą, a zwłaszcza w związku z Bożą wiernością przymierza, która widziana jest w świetle Jego niezrównanej dobroci: „Wszystkie ścieżki Pana – to łaskawość i wierność dla tych, co strzegą przymierza i Jego przykazań” (Ps 25,10). Wierność Boga jest decyzją wiążącą wyłącznie Jego samego, aby zachowywać i troszczyć się o stworzenie, które w Swej nieprzebranej dobroci powołał z nicości do istnienia. Bóg był wolny w swej decyzji, mógł stworzyć, albo nie stworzyć. Tak naprawdę Bóg mógłby w jednej chwili obrócić cały wszechświat w nicłość, gdyby z powodu grzechu ludzkości kiedykolwiek „żałowałby”, że stworzył świat. On jednak upewnił nas: „Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było” (Mdr 1,13-14). Sam wyjaśnia w obliczu naszych grzechów: „Nie chcę, aby wybuchnął płomień Mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty” (Oz 11,9). Święty Paweł wyznaje: „Bo dary łaski i wezwanie Boże, są nieodwołalne” (Rz 11,29). To nie znaczy, że wszyscy są zbawieni – ponieważ niektórzy sprzeciwiają się wołaniu Boskiej łaski – lecz, że jak długo człowiek żyje na tym świecie, ofiarowana jest mu wierność Boża i miłosierna miłość dla jego zbawienia.

## Obietnice przymierza i Boża przysięga

Zawsze, gdy ludzkość, czy naród wybrany oddalił się od Boga, Bóg pozostawał jednak wierny swojemu zbawczemu planowi i ofiarował człowiekowi wciąż od nowa przebaczenie i obiecał Zbawiciela. We wszystkich pokoleniach odnawiał swoje przymierze z ludzkością:

- Obiecał Adamowi i Ewie po ich upadku przyjście Zbawiciela (Rdz 3,15).
- Obiecał Noemu, że nigdy nie zniszczy ponownie świata przez potop (Rdz 8,21n; 9,11-15).
- Obiecał Abrahamowi syna, wieczne potomstwo i wiecznego spadkobiercę (Rdz 17,2nn; 15,4-5).
- Obiecał Dawidowi – nie dlatego, że był bez grzechu, lecz dlatego że żałował z całego serca za swoje grzechy i był uczciwy względem Boga – Mesjasza jako potomka z jego pokolenia i wieczne trwanie jego panowania (Ps 132,11).



Albowiem, gdy Bóg Abrahamowi uczynił obietnicę, nie mając nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysiągł na samego siebie, mówiąc: „Zaiste, hojnie cię pobłogosławię i ponad miarę rozmnożę”. Dlatego Bóg, pragnąc okazać dziedzicom obietnicy ponad wszelką miarę niezmiennosc swego postanowienia, wzmacnił je przysięgą, abyśmy przez dwie rzeczy niezmiennie, co do których niemożliwe jest, by skłamał Bóg, mieli trwałą pociechę (Hbr 6,13-14; 17-18).

Ta obietnica i przysięga spełniają się w narodzinach Chrystusa i przez Jego śmierć na krzyżu. O narodzinach Chrystusa śpiewa psalmista: „Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie: «Tyś synem Moim, Ja ciebie dzisiaj zrodziłem. (...) Dam Ci narody w dziedzictwo»” (Ps 2,7.8).

O śmierci Chrystusa na krzyżu wyjaśnia św. Paweł: „Z tego przekleństwa prawa Jezus nas wykupił – stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: «Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie» – aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane Duchą” (Gal 3,13-14).

Tak więc wszystkie przymierza wierności Bożej są zawarte w narodzinach Pana i Jego misterium paschalnym. On przez swoją śmierć na krzyżu pojednał nas z Ojcem i zawarł wieczne przymierze. Tajemnicę naszego zbawienia uwiecznił przez ustanowienie Ofiary i Sakramentu Najświętszej Eucharystii, nowego i wiecznego przymierza w Jego krwi (por. Łk 22,20). Przez ofiarę Mszy świętej codziennie odnawiana jest wśród nas ofiara Chrystusa; jej skuteczność jest dla nas uobecnianą w sposób bezkrawy; przez przyjęcie Jego Ciała i Krwi pozostaje On w swoisty sposób w nas, a my pozostajemy w Nim. W ten sposób wierny Sługa Boży czyni nas uczestnikami swojej ofiary zadość czyniącej, abyśmy stali się uczestnikami Jego chwały.

Taka jest wierność Boża w Jego zamiarze i Jego obietnicy: On powołuje swoje stworzenia jako swoje sługi, a sługi jako swoich przyjaciół. To, co nam radzi, sam wypełnia: „Jeśli masz sługę, niech ci będzie jak ty sam sobie” (Syr 33,31); „Dobrze, sługo dobry i wierny! (...) Wejść do radości twego Pana” (Mt 25,21).

## Wierność Bogu i wierność człowiekowi

Jezus Chrystus jest żywym, doskonałym obrazem relacji Boga do człowieka i człowieka do Boga. Od Niego pedagogika wiary otrzymuje „dla całego życia Kościoła – i przez to też i dla katechezy – fundamentalną zasadę” – zasadę „wierności Bogu i wierności człowiekowi, wynikającej z tej samej postawy miłości” (Allgemeines Direktorium für die Katechese 1997, nr 145).

## Historia wierności, która uratowała życie

Pewnego wieczoru o. Eugen, duszpasterz akademicki na uniwersytecie amerykańskim, zabierał się właśnie za sprzątanie swojego biura po bardzo pracowitym dniu i czekał jednocześnie na ostatniego partnera do rozmowy. Umówił się z Henry’em, studentem uniwersytetu, na godzinę dziewiętnastą i obliczył, że po rozmowie mogliby jeszcze obejrzeć ważny mecz piłki nożnej na stadionie uniwersyteckim.

Henry miał w ostatnim czasie bardzo trudne przeżycia, ale nawet jeśli rozmowa przeciągnęłaby się - pomyślał sobie – powinni jeszcze zdążyć obejrzeć najciekawszą część meczu. O. Eugen nie uwzględnił jednak możliwości, że Henry mógłby się spóźnić. Wybiła godzina siódma; potem pół do ósmej, a Henry’ego ani śladu!; o godzinie ósmej o. Eugen usłyszał ze stadionu, jak tłumy wrzały z zachwytem w momencie rozpoczęcia meczu; on sam już zaczął pomału wychodzić ze skóry. Przyszło mu na myśl, aby wybić sobie z głowy

Henry'ego, który był już o godzinę spóźniony. Ale coś go upominało: „Poczekaj, on jeszcze przyjdzie!”

Po dwudziestu minutach nerwowego niepokoju o. Eugen wziął płaszcz i czapkę i mruczał pod nosem: „Po co czekam cały czas?” Henry z pewnością zapomniał o spotkaniu; prawdopodobnie jest na trybunie i ogląda mecz.”

Wewnętrzny głos powstrzymał go jednak jeszcze raz. Zdjął płaszcz, rzucił go na krzesło i powiedział: „Może zaraz przyjdzie.”

Okrzyki zachwytu publiczności na rozpoczęcie drugiej połowy meczu jeszcze bardziej wzmożyły jego niezadowolenie. Był prawdziwie zdenerwowany z powodu braku odpowiedzialności i bezwzględności studenta. Chwycił szalik i płaszcz, ale znowu nie doszedł do drzwi: w jego wnętrzu rozgrywał się okropny konflikt, którego nie mógł sobie wyjaśnić. Musiał po prostu czekać na Henry'ego. Tak więc pozostał. Sam nie wiedział, co się z nim dzieje i był zdziwiony swym niezdecydowanym zachowaniem. „Może ze mną jest coś nie w porządku”, pomyślał sobie.

Krótko potem usłyszał pukanie do drzwi, otworzył je i zobaczył w nich to był Henry'ego, który trzymał w ręku pistolet i wyglądał jak obłąkany. Zanim o. Eugen zdążył coś powiedzieć, Henry wybuchł: „Dlaczego ojciec pozostał? Dlaczego ojciec nie poszedł na mecz? Dlaczego ojciec nie opuścił mnie, jak inni? – „Nie mogłem pójść. Coś mnie cały czas powstrzymywało: «Poczekaj! Henryk jeszcze przyjdzie!» Nie mogłem inaczej, jak tylko czekać na ciebie. Henry, wejdz, porozmawiajmy! Powiedz, co ci leży na sercu.”

Henry oddał ojcu pistolet i wszedł. Odbyli ze sobą długą i dobrą rozmowę. Mecz dawno już się skończył. Był to początek uzdrowienia Henry'ego. Ale nieomal byłby to koniec, ponieważ Henry postanowił, że odbierze sobie życie, jeśli nie zastanie o. Eugena. Miał to być dla niego znak, czy jest ktoś, kto chce jego dobra.

Później o. Eugen wyznał, że nie rozumiał wtedy, co mu się stało. Jednak po jakimś czasie oświeciło go jego anioł, który wiedział, co by się zdarzyło, gdyby on poszedł. To jego anioł stróż przymuszał go do pozostania. „Jak bardzo jestem wdzięczny Bogu, że byłem wierny tamtemu natchnieniu łaski!”- powiedział o. Eugen.